

Paweł A. Jeziorski, *Proskrypcja i banicja w miastach pruskich późnego średniowiecza*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2017, ss. 334, il., ISBN 978-83-63352-87-5.

W roku 2017 ukazała się publikacja Pawła A. Jeziorskiego z Instytutu Historii PAN ujmująca z perspektywy prawnej i społeczno-kulturowej problem proskrypcji i banicji. Autor zrealizował temat, którym po części zajmował się w swojej rozprawie doktorskiej zatytułowanej „Infamia w miastach prusko-inflanckich i Rusi północno-zachodniej w średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych”, napisanej pod opieką prof. Romana Czai i obronionej na Wydziale Nauk Historycznych UMK w 2009 r. Praca ta zawierała rozdział dotyczący banitów i proskrybowanych. W przedregulowanej publikacji swojego doktoratu autor zapowiedział osobne opracowanie tego problemu¹.

Książka została podzielona na dwie części. Pierwszą z nich poświęcono proskrypcji i banicji ujętej w aspektach prawnym i społecznym, drugą zaś wypełniło edytorские wydanie elbląskiej księgi sądowej zawierającej wykazy proskrybowanych. Część pierwsza składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy z nich traktuje o proskrypcji i banicji w ujęciu prawniczym. Autor omówił oba zjawiska jurystyczne, wykorzystując wybrane kodeksy prawne, wilkierze miejskie, dokumenty, księgi miejskie oraz literaturę przedmiotu. Badacz starał się ukazać ewolucję obydwu pojęć prawnych oraz specyfikę występującą w różnych kulturach prawnych, w tym m.in. w prawie chełmińskim, lubeckim, magdeburskim, ustawodawstwie miejskim oraz prawie saskim. Uwzględniona została nie tylko działalność sądownictwa miejskiego, lecz także decyzje władz i przedstawicieli zakonu krzyżackiego. Szczególnie interesująco prezentuje się podrozdział dotyczący ścigania proskrybowanych, w którym m.in. przeanalizowany został rzadko podejmowany problem egzekwowania/stosowania teorii prawnej w praktyce. W tym rozdziale znalazły się również podrozdziały dotyczące postrzegania proskrybowanych/banitów. Autor poprawnie zdołał rozdzielić proskrypcję i banicję (co wbrew pozorom, biorąc pod uwagę ówczesną terminologię prawniczą, wcale nie jest oczywiste i proste). Proskrypcja słusznie została przedstawiona jako określona sytuacja prawna, w której znajdował się proskrybowany w ramach działań prawnych wobec niego podejmowanych, jednak nie jako kara właściwa, za jaką wielokrotnie ją uznawano w starszej literaturze. Rozdział drugi traktuje o księgach proskrybowanych/banitów. Historyk uwzględnił nie tylko źródła dotyczące Prus, lecz także inne pochodzące z wybranych miast europejskich. W rozdziale tym dokonano również wielu analiz źródłoznawczych koncentrujących się na procesie powstawania źródeł praktyki sądowej. W trzecim rozdziale autor zbadał społeczny wymiar proskrypcji, posiłkując się księgami proskrybowanych. Czwarty rozdział poświęcony został ważnemu i dyskutowanemu od lat problemowi uwalniania z proskrypcji oraz ułaskawiania banitów. Część druga książki zawiera – jak wspomniano – wydanie elbląskiej księgi sądowej zawierającej wykazy osób proskrybowanych.

¹ Paweł A. JEZIORSKI, *Margines społeczny w dużych miastach Prus i Inflant w późnym średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych*, Toruń 2009, s. 38.

W pracy znalazło się kilka stwierdzeń, które można uznać za dyskusyjne. Autor obok terminu proskrypcja w tytule pierwszego rozdziału podał w nawiasie jako drugą nazwę pojęcie „wywołanie”. Należy zauważyć, że termin „wywołanie” był stosowany raczej w prawodawstwie polskojęzycznym z XVI i XVII w.² Analogicznie przy pojęciu „banicja” dodane zostały terminy: „wypędzenie”, „wyświecenie”, „relegacja”, „ekspulsja”, „wyjęcie spod prawa”. Z jednej strony są to zwroty bliskoznaczne i ze sobą związane, z drugiej jednak mogą być potraktowane jako oddzielne zjawiska prawne. Termin „wyjęcie spod prawa” powinien być raczej stosowany w znaczeniu odebrania opieki prawnej (zbliżony do angielskiego *out of law*). Pojęcie to rzeczywiście miało wiele wspólnego z banicją, ale również z innymi karami, takimi jak infamia czy proskrypcja³. Proskrypcja odbierała proskrybowanemu opiekę prawną (proskrybowanego można było zabić, jeśli odmówił stawienia się przed sądem). Banicja, z którą autor łączył wyjęcie spod prawa, niekoniecznie powodowała odebrania opieki prawnej. Stosowanie terminu „wyjęcie spod prawa” jako pojęcia bliskoznacznego dla banicji może być zatem niekiedy mylące. Również zwrot „relegacja” jako odpowiednik banicji może budzić pewne wątpliwości. Mamy do czynienia z dwoma typami relegacji. Pierwszym z nich jest relegacja pierwotna. Jako termin występujący w średniowiecznych kodeksach prawa niemieckiego, a wywodzący się z antycznego prawa rzymskiego jest on niekiedy definiowany w sposób oddzielający ją od banicji⁴. Relegacja ta nie powodowała utraty praw obywatelskich/miejskich. Druga forma, nazwijmy ją polską czy też nowożytną, pojawiła się w wieku XVI i była używana w ustawodawstwie polskojęzycznym już jako termin zamienny dla banicji/wyświecenia⁵. Przy wyrokach owej relegacji/banicji można było już pozbawiać skazańca praw miejskich. Również „wyświecenie” jest terminem polskojęzycznym występującym w polskojęzycznych źródłach prawa (miejskiego i – co trzeba wskazać – prawa wiejskiego) epoki wczesnonowożytnej⁶. Wyświecenie kładło nacisk na upokorzenie – banicja już niekoniecznie.

² Na przykład w: *Ius Municipale to jest prawo miejskie majdeburskie*, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone, wyd. Grzegorz M. KOWALSKI, Kraków 2011, s. 343 (indeks); Paweł SZCZERBIC, *Speculum Saxonum albo prawo saskie y magdeburskie [...]*, Lwów 1581, k. 494–504. Wywołanie w prawie chełmińskim zaczęto utożsamiać z proskrypcją po powstaniu polskojęzycznej kompilacji prawa chełmińskiego: *Prawa chełmińskiego poprawionego [...]* ksiąg pięcioro autorstwa Pawła Kuszewica z Chełmna wydrukowanego w Poznaniu w 1623 roku, tu na przykład ks. V, art. 93–101.

³ Z tym zgadza się Stanisław PŁAZA, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 1: X–XVIII w., Kraków 1997, s. 405.

⁴ Wskazywali na to historycy prawa, którzy oddzielali relegację jako twór prawa rzymskiego: Theodor MOMMSEN, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 964; *Lexicon Iuridicum Romano-Teutonicum [...]*, Nürnberg 1723, s. 606–607. Kodeksy prawa niemieckiego wzorowały się po części na kodeksach prawa rzymskiego, z których czerpały terminologię i które były w czasach średniowiecznych i wczesnonowożytnych w użyciu, chociażby: *Corpus Iuris Civilis – Pandectarum sev Digestorum Iuris Civilis*, Venetiis 1591, s. 977, 1087; por. *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, ed. Adolf BERGER, vol. 43/2, Philadelphia 1991, s. 673.

⁵ Marcin KAMLER, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 426–430.

⁶ *Ibid.*, s. 426–430; *Księga czarna złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1665–1785)*, opr. i wyd. Waclaw URUSZCZAK, Kraków 2010, zap. 110, 150. Już ówczesni rozdzielali banicję/

Tak jak w przypadku wywołania nie jestem przekonany co do stosowania go jako zamiennika terminu z kręgu prawa niemieckiego w każdej sytuacji prawnej. Stosowanie wymiennie pojęć z kręgu prawa polskiego i niemieckiego wynika z polonizacji prawa niemieckiego, jakie nastąpiło w wieku XVI. Ówczesni prawodawcy, starając się tłumaczyć zwody prawa niemieckiego, używali zwrotów z polskiego prawa zwyczajowego/ziemskiego. W badaniach jednak nie powinno się uznawać za tożsame terminów z dwóch różnych kultur prawnych i epok.

Podsumowując te uwagi, należy stwierdzić, że lepszym rozwiązaniem dla epoki średniowiecza jest stosowanie raczej niemieckojęzycznych lub łacińskich zwrotów źródłowych, nie zaś polskojęzycznych. Dla wieku XVI wolno już ich używać zamienne (choćby zdarzają się jeszcze kompilatorzy próbujący w swoich dziełach rozróżniać terminy z prawa rzymskiego)⁷. Wydaje się, że w monografii trochę zabrakło pogłębionych badań nad terminologią na wzór wcześniejszych prac tego rodzaju (np. Witolda Maisla, Danuty Janickiej). Faktem jest, że czasem terminy owe były używane zamienne przez ówczesnych prawodawców jeszcze w czasach średniowiecza (niem. *Acht, Bann, Verbannung, Verfestung, Verweisung* oraz łac. *proscriptio, relegatio, expulsio*). Owe zawiłości terminologiczne wynikały w okresie średniowiecza z powierzchownego traktowania występujących w nich elementów prawa rzymskiego (relegacja, proskrypcja i ekspulsja są typowymi zjawiskami z prawa rzymskiego). Niemniej jednak treść artykułów prawnych pozwalała często na rozróżnienie owych zjawisk prawnych, które miały określone przyczyny, przebieg, jak i następstwa. Wskazać też należy na to, że w średniowiecznych Prusach występowała forma tzw. banicji cywilnej (*Mittelbann*) stosowanej za długi i fałszowanie skryptów dłużnych, której autor nie wyszczególnił – a która była przez starszą historiografię wyróżniana w ramach różnych rodzajów banicji⁸.

Kilka uwag krytycznych dotyczy kwestii wykorzystanych źródeł. Przy omawianiu prawa magdeburskiego (s. 19) autor korzystał przede wszystkim z *Poznańskiej księgi prawa magdeburskiego i miśnieńskiego*. Jako że raczej nie była ona wykorzystywana w Prusach, może warto było podać przykłady z innego kodeksu prawnego – np. z *Weichbildu magdeburskiego*. W przypadku prawa lubeckiego odnoszącego się do proskrypcji (s. 22–24) autor mógł wskazać również na niektóre kodeksy prawne typowo

wygnanie od wyświecenia – kara wyświecenia funkcjonuje obok kary wygnania. Dla sądownictwa wiejskiego zob. również: Juliusz BARDACH, Bogusław LEŚNODORSKI, Michał PIETRZAK, *Historia Ustroju i Prawa Polskiego*, Warszawa 2009, s. 295; *Księgi sądowe wiejskie*, t. 1, opr. Bolesław ULANOWSKI, Kraków 1921, s. 874.

⁷ Na przykład: Jan JELONEK (Tucholczyk), *Farraginis Actionum Iuris Civilis [...]*, Zamość 1607 [1531], s. 708, przy czym Tucholczyk interpretował jednak błędnie; według niego relegacja była wygnaniem czasowym, banicja zaś wygnaniem na wieczność. Relegację utożsamiał z terminem „wywołanie”.

⁸ Walter MEINECKE, *Das Strafrecht der Stadt Danzig bis zur Carolina*, Marburg 1932, s. 36–40; *Das alte kulmische Recht*, hrsg. v. Christian Karl LEMAN, Berlin 1838, ks. 2, art. 5; ks. 3, art. 71–72; ks. 4, art. 94. Christian K. Leman w swoim słowniczku (dołączonym do przywołanego wydania prawa starochelmińskiego) wyróżnił *Mittelbann* jako oddzielny termin; zob. *ibid.*, s. 314.

pruskie, z których część została wydana i przetłumaczona⁹. Pożyteczny byłby również szerszy wstęp, w którym autor podkreśliłby i omówił wykorzystane źródła (zwłaszcza źródła teorii prawnej; praktyka sądowa została omówiona w rozdziale trzecim).

Dyskusyjne jest twierdzenie o zaniku proskrypcji w wieku XVI. Autor oparł się w tym przypadku na starszej literaturze przedmiotu, cytując prace Witolda Maisla i Hanny Zaremskiej, odnoszące się do Poznania i Krakowa. Nie ulega wątpliwości, że w XVI w. w kodeksach prawnych proskrypcję wymienia się coraz rzadziej. Jednak w teorii prawnej w Prusach proskrypcja funkcjonowała jako termin prawny jeszcze w wieku XVII. Przykładem może być toruńska regulacja banicyjno-proskrypcyjna z ordynacji ławniczej z pierwszej połowy XVII w. (prawdopodobnie z lat 1622–1634)¹⁰. Faktem jest, że ławnicy mylili czasem owe pojęcia (tj. proskrypcji i banicji), lecz termin proskrypcja nadal był używany. Proskrypcja pojawia się również w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z drugiej połowy XVI w.¹¹ Owe rewizje obowiązywały także w wieku XVII. Ostatnia z nich, tzw. rewizja toruńska pochodziła z 1594 r. Została przyjęta przez Gdańsk i zawierała artykuły dotyczące m.in. proskrypcji¹². Terminy „proskrypcja” oraz „banicja” były stosowane zamiennie, ale jak zauważyła Danuta Janicka: „Mimo tych niekonsekwencji terminologicznych postępowanie proskrypcyjne miało w procesie chełmińskim jednorodne podstawy, zakres, a zwłaszcza skutki”¹³. Przytoczyć trzeba również kodeks *Prawa chełmińskiego poprawionego [...] ksiąg pięcioro* autorstwa Pawła Kuszewicza z 1623 r., w którym proskrypcja także została uwzględniona (nazwana już przez tłumacza wywołaniem)¹⁴. Należy też pamiętać, że stulecie XVI i początek wieku XVII to czas tłumaczeń i kompilacji średniowiecznych zwodów prawnych, takich jak *Zwierciadło saskie* i *Weichbild magdeburski*, czyli również pochodzące z nich artykuły dotyczące proskrypcji/wywołania były przejmowane¹⁵. Proskrypcja była obecna nie tylko w Polsce (tj. w Prusach i Koronie), lecz także poza jej granicami – przykładowo na Litwie. Pojawia się ona bowiem w *Statutach litewskich*¹⁶. Zatem ów ostateczny zanik proskrypcji powinno się przesunąć na wiek XVII.

Wydaje się, że w przyszłych badaniach problem proskrypcji, banicji, relegacji i ekspulsji od strony teorii prawnej może być kontynuowany z dokładniejszym wykorzystaniem źródeł teorii prawnej – kodeksów prawnych.

⁹ Zob. *Kodeks Tczewski z Lubeki*, red. Jarosław MYKOWSKI, Tczew 2009; Tadeusz DOMAGAŁA, *Decretum Civitatis Daneeke*, Gdańsk 2005.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Torunia, Kat. II, I–18, w dwóch częściach – pierwsza: k. 163v–165; druga: k. 165v–174.

¹¹ Danuta JANICKA, *Tryby postępowania w sprawach o przestępstwa w świetle trzech rewizji prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Prawo, [t.] 36; Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo, z. 307, Toruń 1996, s. 102–105.

¹² *Ibid.*, s. 102.

¹³ *Ibid.*

¹⁴ *Prawa chełmińskiego poprawionego [...] ksiąg pięcioro* autorstwa Pawła Kuszewicza z *Chełmna*, tu przykładowo ks. V, art. 93–101.

¹⁵ *Ius Municipale to jest prawo miejskie magdeburskie*, s. 343 (indeks); *Speculum Saxonum albo prawo saskie y magdeburskie*, k. 494–504.

¹⁶ Archiwum Komisji Prawniczej, t. 7, Kraków 1900, s. LVI.

W podsumowaniu należy zaznaczyć, że powyższe uwagi krytyczne nie zmieniają faktu, że recenzowana monografia wraz z publikowanym w niej źródłem stanowi istotny postęp w naszej wiedzy na temat teorii i praktyki prawnej w średniowieczu i u progu czasów nowożytnych. Żaden autor nie jest przecież w stanie wyczerpać wszystkich problemów badawczych. Bez wątpienia omawiana tu publikacja stanowić będzie jedną z podstaw do dalszych badań nad funkcjonowaniem prawa w dawnych miastach i będzie skłaniać jeszcze do wielu dyskusji.

Paweł Mateusz Modrzyński (Toruń)

